

M. BONAVENTURA SZLĘZAK CSSF

## STO LAT W SŁUŻBIE KOŚCIOŁA I RODAKÓW NA ZIEMI AMERYKAŃSKIEJ

Nie można pisać dziejów Polonii amerykańskiej bez uwzględnienia wkładu i roli siostr felicjanek, które sto lat temu rozpoczęły pionierską pracę wśród wychodźców polskich.

Zgromadzenie ss. felicjanek zostało założone w Warszawie dnia 21 XI 1855 r. przez sługę Bożą Marię Anglę (Zofię) Truszkowską pod duchowym kierunkiem o. Honorata Koźmińskiego. Powstało dla zaradzenia ówczesnym potrzebom Kościoła i społeczeństwa polskiego. Inspirowane Franciszkowym ideałem „naprawy domu Bożego”, pierwsze felicjanki z całą gorliwością podjęły różnorodną pracę zmierzającą do odrodzenia moralnego i duchowego społeczeństwa polskiego najpierw pod zaborem rosyjskim, a po kasacie zgromadzenia w Królestwie Polskim (w 1864 r.), w zaborze austriackim, dokąd się przeniosły. W dziesięć lat później, gdy felicjanki na nowo zorganizowały się w Krakowie, zostały wezwane do pracy apostołskiej na ziemi amerykańskiej dla ratowania zagrożonej wiary i polskości rodaków.

Po 1863 r. fala emigrantów polskich spod trzech zaborów poczęła zalewać Amerykę Północną. Polacy przybywali głodni chleba i spragnieni wolności. Znaleźli chleb i wolność, ale obcy język i zwyczaje stanowiły dużą trudność w zaaklimatyzowaniu się przybyszów. Wkrótce stanęli w obliczu niebezpieczeństwa utraty wiary, gdyż nie mogli słuchać słowa Bożego ani też wielbić Boga w języku ojczystym. Łatwo też mogli ulec wynarodowieniu. Chcąc tym trudnościom zaradzić duszpasterze polscy, którzy podążyli za emigrantami do Ameryki, zaczęli z pomocą wychodźców wznosić kościoły, przy nich zakładać polskie parafie i organizować szkoły. Brak było jednak nauczycieli polskich. Wówczas zrodziła się myśl wezwania siostr polskich i powierzenia im nauczania, by działy ugruntować w wierze katolickiej i zachowaniu ducha narodowego.

Jednym z najwybitniejszych obrońców polskość i wiary na gruncie amerykańskim był ks. Józef Dąbrowski<sup>1</sup>, były uczestnik powstania styczniowego. On to znając felicjanki z Warszawy, a jeszcze bardziej z Krakowa, zwrócił się do Magdaleny Borowskiej, ówczesnej przełożonej generalnej Zgromadzenia, z prośbą o przysłanie kilku siostr do pełnienia misji religijno-narodowej wśród emigrantów polskich. (Pierwsze zaproszenie do pracy w USA nadeszło od księży zmartwychwstańców jeszcze za rządów matki założycielki w 1867 r., ale nie mogła ona wówczas zadośćuczynić prośbie, bowiem Zgromadzenie po niedawnej kasacie nie zdołało się jeszcze na nowo skonsolidować, nie mogło też objąć wszystkich placówek oferowanych mu w zaborze austriackim. Warto

<sup>1</sup> Por. A. S y s k i. *Ksiądz Józef Dąbrowski*. Orchard Lake (Michigan) 1942.

zaznaczyć, że rozproszone siostry z trudem przedostawały się do Krakowa aż do 1870 r.).

Wreszcie 20 XI 1874 r. pięć sióstr felicjanek przybyło do miejscowości Polonia w stanie Wisconsin. Następnego dnia, w uroczystość Ofiarowania Matki Bożej, po mszy św. stanęły do pracy przy boku ks. J. Dąbrowskiego. Zgromadzenie rozpoczęło swą pracę na ziemi amerykańskiej tego samego dnia, w którym przed 19 laty matka Angela dała początek Zgromadzeniu w Warszawie.

W kilka dni później siostry rozpoczęły naukę szkolną z 30 dziećmi. Zorganizowały też sierociniec. Poczynając od pierwszych placówek w stanie Wisconsin zgromadzenie rozwijało się w środowiskach polonijnych wprost żywiołowo. Szeregi sióstr zasiłały dziewczęta polskiego pochodzenia, urodzone w Ameryce. Dość długo, prawie do II wojny światowej, zachował się wybitnie polski charakter Zgromadzenia. Obecnie do kongregacji felicjańskiej przyjmuje się także kandydatki z innych grup etnicznych.

Od początku główną dziedziną apostołatu sióstr było szkolnictwo parafialne. Felicjanki pierwsze przystąpiły do walki o zachowanie polskości i umocnienie wiary katolickiej. Później pomagały im w tym inne zgromadzenia: nazaretanki, zmartwychwstanki, józefitki, bernardynki itp. Zadanie to było w owym czasie najważniejsze. Prawie 20 lat później s. M. Kajetana Jankiewicz, organizatorka szkolnictwa felicjańskiego, dzieląc się swymi spostrzeżeniami z o. Honoratem, podkreśla konieczność wychowania narodo-wego i dodaje: „póki Polak to i lepszy katolik, jak się wynarodowi, to i z religią”<sup>2</sup>.

Placówki felicjańskie odgrywały rolę twierdzy wiary i polskości tak długo, jak to było możliwe. Siostry przekazywały młodzieży i dlatwie znajomość historii, literatury i kultury polskiej. Podtrzymywały tradycje i zwyczaje narodowe. Dla ułatwienia sobie spełnienia tego zadania poszczególne prowincje amerykańskie wysyłały po kilka sióstr na studia do Polski. W latach 1922-1939 na Uniwersytecie Jagiellońskim studiowały głównie literaturę i historię Polski. Po ukończeniu studiów wracały do Ameryki i dzieliły się zdobytą wiedzą z innymi siostrami na zorganizowanych przez zarząd zgromadzenia kursach.

W ostatnich latach po II wojnie światowej przyjeżdżają znów siostry do Polski, już nie na pięcioletnie studia uniwersyteckie, ale na roczne lub miesięczne kursy wiedzy o Polsce, organizowane przez uniwersytety krajowe. Przyswajają sobie bogatą treść naszej literatury, historii i tradycji narodowych, a po powrocie do USA przekazują młodzieży i dorosłym (w języku angielskim) najcenniejsze wartości kultury polskiej i uczą łączyć harmonijnie bogactwa kultury amerykańskiej, katolickiej i polskiej.

Do dziś istnieje zgodna opinia zarówno duchowieństwa, jak i osób świeckich, że „jeżeli wśród Polaków w Ameryce utrzymał się język ojczysty, przywiązanie do kultury i tradycji narodowo-religijnych, to przede wszystkim dzięki ofiarnej pracy Sióstr Felicjanek”<sup>3</sup>.

pozytywnie ocenia też tę pracę abp Detroit, Edward Kard. Mooney, pisząc do n. M. Symplicyty Nehring, przełożonej generalnej, z racji obchodów 100-lecia istnienia zgromadzenia: „Łączę się z innymi dostojnikami Episkopatu amerykańskiego w

<sup>2</sup> Archiwum D. G. Zgrom. SS. Felicjanek. List s. M. Kajetany Jankiewicz do o. Honorata Koźmińskiego nr 24 z dn. 7 II 1893 r.

<sup>3</sup> J. K a r c z. SS. *Felicjanki*. „Za i przeciw” 1974 nr 47.

dziękowaniu Siostrom Felicjankom za ich szczególny wkład w dobro Kościoła w naszym kraju, przez rozwiązywanie problemów, które wytworzyła imigracja wielojęzyczna"<sup>4</sup>.

Zgromadzenie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej rozwinęło się tak szybko, że mogło swą działalnością objąć imigrantów polskich także w innych krajach Ameryki, a nawet w Europie.

W 1937 r. na wezwanie ks. Stanisława Puchniaka OMI siostry z prowincji Buffalo przybyły do Kanady. W Toronto oddały się nauczaniu religii i języka polskiego. Obecnie na terenie Kanady siostry pracują w 9 domach, w 3 diecezjach i stanowią wiceprowincję zgromadzenia z osobnym zarządem.

W czasie II wojny światowej kilka sióstr prowincji chicagowskiej składając ofiarę z habitu zakonnego poświęciło się w Meksyku pracy na kolonii zorganizowanej dla około 300 dzieci polskich. Dzieci te przeżyły gehennę wojny w Polsce i poza jej granicami, utratę rodziców, tułaczkę po Azji, aż wreszcie z Indii poprzez północną Afrykę dostały się do Meksyku, gdzie w Santa Rosa zorganizowano dla nich kolonię.

Po wojnie zaś służyły siostry uchodźcom przybyłym do Ameryki. Pomagały im w znalezieniu mieszkania, pracy, udzielały nauki języka angielskiego, służyły radą itp.

W Roku Świętym 1950 na apel Ojca św. Piusa XII zgromadzenie rozpoczęło swą pracę apostołską w Brazylii. Z inicjatywy małżonków Lincoln Nodari i za pośrednictwem księcia Jana Lubeckiego powstała pierwsza placówka felicjańska w Niteroi dla zaopiekowania się samotnymi Polkami i nauczania religii dziatwy i młodzieży pochodzenia polskiego. Z biegiem czasu siostry podejmowały coraz szersze zadania, zgodnie z duchem matki założycielki, starając się odpowiedzieć najpilniejszym potrzebom społecznym w danej miejscowości. Obecnie siostry w Brazylii tworzą wiceprowincję, pracują na 8 placówkach, w 5 diecezjach.

W 1956 r. na prośbę księży chrystusowców z Francji 4 siostry (3 z prowincji Chicago i 1 z Buffalo) przybyły do Bruay-en-Artois, diecezji Arras, by podjąć pracę katechetyczną wśród dzieci imigrantów polskich pracujących w okręgu górniczym Lille.

W tym samym roku na zaproszenie ks. prałata Edwarda Lubowieckiego prowincja Livonia wysłała 4 siostry do RFN dla zaopiekowania się dziećmi byłych żołnierzy polskich przebywających na tym terenie.

Szybki rozwój zgromadzenia w USA miał swe źródło w głębokim życiu wewnętrznym pionerek felicjańskich. Matka M. Monika Sybilska, pierwsza przełożona i mistrzyni w Ameryce, wychowana przez matkę założycielkę, w jej duchu formowała młode pokolenie. Wpajała w siostry ścisłe zachowanie Ustaw, zamiłowanie ubóstwa, ducha modlitwy i adoracji Najświętszego Sakramentu, ducha wynagrodzenia i pokuty, posłuszeństwa i gotowości do podejmowania prac zgodnie z aktualnymi potrzebami ludu Bożego. Dlatego też obok szkolnictwa siostry oddają się różnorodnej pracy apostołskiej. Służą dzieciom i dorosłym, młodzieży i starcom, zdrowym i chorym, wolnym i uwięzionym, pozostającym w nędzy materialnej i moralnej, wierzącym i niewierzącym, katolikom i innowiercom, białym i czarnym, by wszystkich pozyskać dla Boga.

W 1974 r. zgromadzenie felicjanek obchodziło stulecie swej pracy apostołskiej w Ameryce Północnej. Rok jubileuszowy zaczęty 21 XI 1973 r. poprzedziło dwuletnie intensywne przygotowanie duchowe. Felicjanki bowiem chciały przeżyć swój jubileusz w

<sup>4</sup> *Magnificat* (1955-1955) s. XV.

duchu głębokiej wdzięczności Bogu za udzielone tak hojnie łaski, jak również w aktach serdecznej skruchy za niedocenianie i niewykorzystanie należycie darów Bożych. Dlatego 21 dzień każdego miesiąca spędzały w aktach dziękczynienia, uwielbienia, wynagrodzenia, pokuty i prośby o prawdziwą odnowę wewnętrzną i rozwój duchowy każdej siostry.

Sam zaś rok jubileuszowy każda prowincja obchodziła według nakreślonego z góry planu i zamieszczonego wraz z krótką historią prowincji i fotografią domu macierzystego w specjalnym kalendarzu *A Century of Service*. Kulminacyjnym punktem obchodów stulecia była w każdej prowincji uroczysta msza św. dziękczynna z udziałem dostojników Kościoła, wszystkich sióstr prowincji, rodzin, dobrodziejów i przyjaciół zgromadzenia. Bogaty program jubileuszowy przewidywał między innymi uczczenie założycieli, sióstr weteranek, sióstr zmarłych itp. Miał też dać okazję do zapoznania się z różnorodną działalnością Zgromadzenia na terenie Ameryki.

Centralne uroczystości z udziałem zarządu generalnego i wszystkich zarządów prowincji amerykańskich odbyły się w Polonia (Wisconsin) pierwszej placówce Zgromadzenia. Wzięła też w nich udział Delegatka Generalna z Polski m. M. Aniela Prendowska. Złożyła się na nie przede wszystkim msza św. koncelebrowana, której przewodniczył ks. bp Freking, ordynariusz diecezji La Crosse, następnie program artystyczny, wreszcie wystawa pamiątek po ks. J. Dąbrowskim, pierwszych felicjankach, narzędzia pracy emigrantów polskich itp. Oficjalne zakończenie obchodów stulecia miało miejsce dnia 24 XI 1974 r. w Livonia, najstarszej prowincji amerykańskiej pod wezwaniem Ofiarowania NMP.

W roku jubileuszowym zgromadzenie felicjanek w USA liczy około 3 100 członków. Dzieli się na 7 prowincji i dwie wiceprowincje. Jest do dziś najliczniejszym zgromadzeniem żeńskim pochodzenia polskiego. Felicjanki pracują na 346 placówkach, w 64 diecezjach w 30 stanach Ameryki Północnej. Uczą w 268 szkołach elementarnych, z których korzysta około 75 000 dzieci. Prowadzą 37 szkół średnich, do których uczęszcza ponad 9 000 młodzieży. Mają 4 kolegia, w których studiuje około 2 300 studentów obojga płci. Z 11 szpitali prowadzonych przez siostry korzysta rocznie około 280 000 pacjentów. W 4 domach dla starców przebywa 630 osób, a w 8 domach opieki nad dzieckiem ponad 500 sierot. Siostry katechizują rocznie ponad 64 000 dzieci. Innych prac nie da się ująć w cyfry.

Dla upamiętnienia 100-lecia służby zgromadzenia w Ameryce przygotowano specjalne wydawnictwo zatytułowane *Response (1874-1974)*, obrazujące życie i działalność felicjanek w minionym stuleciu, podejmowaną na chwałę Bożą, dla dobra Kościoła i pożytku bliźnich.